

Mocarska-Falińska, Barbara

Z badań dialektologicznych na Ziemi Płockiej

Notatki Płockie 3/7, 17-23

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z BADAŃ DIALEKTOLOGICZNYCH NA ZIEMI PŁOCKIEJ

I. METODA KORESPONDENCYJNA
W BADANIACH GWAROWNICZYCH

W 5 numerze „Notatek Płockich” ukazała się wzmianka, w której Redakcja czasopisma poinformowała Czytelników o włączeniu w bieżącym roku do planu szeroko zakrojonych prac Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka jeszcze jednej dyscypliny naukowej — mianowicie językoznawstwa.

Do współpracy z Komisją w tym zakresie przystąpiła I Pracownia Dialektologiczna Zakładu Językoznawstwa PAN w Warszawie pod kierownictwem Prof. dra Witolda Doroszewskiego. Nie stało się to przypadkiem, ponieważ ta właśnie Pracownia zajmuje się od szeregu lat szczegółowym badaniem dialektów Polski północno-wschodniej, a w zakresie niektórych działów kultury materialnej i duchowej wsi również dialektów całej Polski.

W chwili podejmowania prac badawczych na terenie ziemi płockiej Pracownia nasza miała już za sobą szczegółowe badania gwar Warmii i Mazur (kilka monograficznych opracowań tych gwar jest już obecnie w druku) oraz dysponowała materiałami ze stu kilkudziesięciu punktów, rozmieszczonych możliwie równomiernie na terenie Polski według siatki badań Polskiego Atlasu Etnograficznego przygotowywanego do druku pod redakcją prof. J. Gajka we Wrocławiu. Odległość między zbadanymi przez nas poszczególnymi punktami waha się w granicach od 30—40 km, czyli przeciętnie biorąc jeden punkt „reprezentuje” jak gdyby w naszych dotychczasowych badaniach mowę mieszkańców jednego powiatu.

Jest rzeczą oczywistą, że badania przeprowadzone w takiej siatce mogą dać zaledwie ogólny obraz zróżnicowania gwar i zaledwie z grubsza zarysować granice podziałów tych gwar.

Granice językowe zarysowujące się na naszych roboczych mapach Polski wykazują tak ogromną różnorodność (linie podziałów, nawet jeśli całym pękiem biegną w jednym kierunku, prawie nigdy nie nakładają się na siebie), że zagęszczanie siatki punktów stało się oczy-

wistą koniecznością, dodatkowo skomplikowaną przez to, że prawie każdy dział słownictwa wymaga odrębnego ustalania punktów dodatkowych. Jednakże przeprowadzanie badań już nie tylko w każdej wsi, ale nawet w każdej gromadzie, jest mimo większej obecnie niż kiedykolwiek liczby wykształconych badaczy terenowych, niemożliwe do zrealizowania, zwłaszcza jeżeli nie chcemy się ograniczyć do zbyt małej liczby pytań.

Przeprowadzanie badań dialektologicznych metodą korespondencyjną w historii dialektologii ma bardzo dawną i ciekawą tradycję. Stosowali ją z powodzeniem uczeni-językoznawcy w Niemczech, Szwajcarii, Portugalii a ostatnio w Czechosłowacji. W wyniku współpracy naukowców z nauczycielami powstawały zarówno atlasy, jak i słowniki gwarowe.

W Polsce metoda ta nie miała dotychczas tak powszechnego zastosowania, jak za granicą. Niemniej próby nawiązywania takiej współpracy istniały i można nawet stwierdzić, że dały one całkiem pokaźne rezultaty. Pomoc nauczycieli w badaniach dialektologicznych cenili sobie znany dialektolog polski, prof. Kazimierz Nitsch. W artykule, napisanym przez Z. Stiebera¹⁾ z okazji 80. rocznicy urodzin, czytamy m. in., że prof. Nitsch „po pierwszej wojnie światowej układa i rozsyła poprzez PAU kwestionariusze do zbierania tego (sc. ludowego) słownictwa do informatorów z całej Polski, głównie nauczycieli” i że „te materiały zmapowane potem w słownikarni PAU przyczyniły się wyraźnie do naszej wiedzy o słownictwie polskich gwar. Między innymi wyzyskuje się je przy układaniu Słownika gwar polskich”.

Uczeń prof. K. Nitscha, dr E. Pawłowski, nauczyciel polonista autor pracy o mowie górali nowo-sądeckich pt. „Gwara Podegrodzka” jest godnym naśladowania przykładem łączenia zawodu pedagogicznego z pracą naukową. Dr Pawłowski, który niejednokrotnie zwracał się z prośbą do kolegów-nauczycieli z różnych szkół podstawowych o informacje swojego regionu — tak o tej formie współpracy pisze: „Metoda ta, dotychczas stosowana bardzo rzadko, mogłaby znaleźć znacznie szersze zastosowanie z pożytkiem dla nauki, zwłaszcza obecnie, gdy nowe szeregi młodych nauczycieli i nauczycielek — ze znacznie lepszym przygotowaniem gramatycznym — obejmą posady w terenie”²⁾

Należy tu również wspomnieć o cyklu kwestionariuszy dra Tarnackiego, drukowanych przed wojną w „Poradniku Językowym”.

Na skutek przeobrażeń, jakie dokonały się w ostatnich latach w naszym życiu społecznym, gospodarczym i politycznym, powstały warunki sprzyjające bardziej niż kiedykolwiek kształtowania się języka ogólnopolskiego. Proces asymilowania się odrębnych cech gwarowych postępuje szybko naprzód pod wpływem szkoły, ra-

- 44) J. Kostrzewski: op. cit. str. 25.
 45) Z. Szmit: Cmentarzysko lateńsko-rzymskie w Drohiczyńcu nad Bugiem Wiad. Arch. t. VIII.
 46) M. Radwan: Z dziejów wytopu. Hutnik, VI 1937.
 47) Z.O.W. r. XXII Z. VI—1953 str. 227.
 48) P. Weirshausen: op. cit. i Radwan — op. cit.
 49) M. Wawrzyniecki: Poszukiwania archeologiczne w Król. Pol. w roku 1905—6 Mat. Arch. Antr. I Etn. t. X str. 95.
 50) W. Filipowiak: Późnolateńskie naczynie glazowane z Januszkowa pow. Inowrocław. Przegl. Arch. T. IX z 2—3 str. 265.
 51) S. Anger: Das Graberfeld zu Rondsden im Kreise Graudenz. Graudenz 1890 str. 66.
 52) R. Jamka: op. cit.
 53) T. Malinowski: Narzędzia kowalskie okresu późnolateńskiego i rzymskiego w Polsce. przegl. Arch. t. IX z. 2—3 str. 258—271.

dia i prasy, a także z powodu tak wielkiej migracji ludności, jaką mieliśmy możliwość obserwować w ostatnich latach.

W tych warunkach ze szczególnym uznaniem należy oceniać działalność Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka, która postawiła sobie za zadanie szczegółowe zbadanie regionu płockiego w porozumieniu z placówkami naukowymi odpowiednich dyscyplin. Trzeba stwierdzić, że członkowie Komisji byli nie tylko inicjatorami korepondencyjnych badań gwarowych, ale zorganizowali je na własnym terenie z dużym nakładem pracy. Na szczególne uznanie zasługuje udział w tej pracy członków Komisji, pp. Kazimierza Askanasa i Kazimierza Jakubowskiego, którzy po porozumieniu się z kierownictwem I Pracowni Dialektologicznej PAN w Warszawie niezwłocznie przystąpili do wydrukowania 2.000 egzemplarzy przygotowanego przez nas kwestionariusza i rozesłali go do nauczycieli, udzielając im wyjaśnień i zachęcając do podejmowania współpracy. Ze względu na to, że badania korespondencyjne na terenie ziemi płockiej mają niejako charakter pionierski, eksperymentalny, postanowiono na razie ograniczyć się do powiatu płockiego. Na konferencji kierowników szkół tego powiatu rozdane zostały kwestionariusze, przyczym przedstawiciele zarówno Komisji jak i Pracowni PAN zreferowali szczegółowo cel, zakres pracy oraz technikę zapisów.

Do końca października br. Komisja przesłała nam opracowane kwestionariusze z 33 wsi, które, jak słusznie podkreśliła Redakcja „Notatek”, wykazują duży wkład pracy ze strony wypełniających.

Kwestionariusz do badań mowy regionu płockiego jest niewielką częścią ilustrowanego kwestionariusza Pracowni do badań gwarowych (obecnie znajdującego się w druku), który liczy około 4.000 pytań. W planie na terenie ziemi płockiej przewidziane jest opracowywanie pytań o nazwy zróżnicowane geograficznie z zakresu wszystkich działów tak kultury materialnej, jak duchowej wsi.

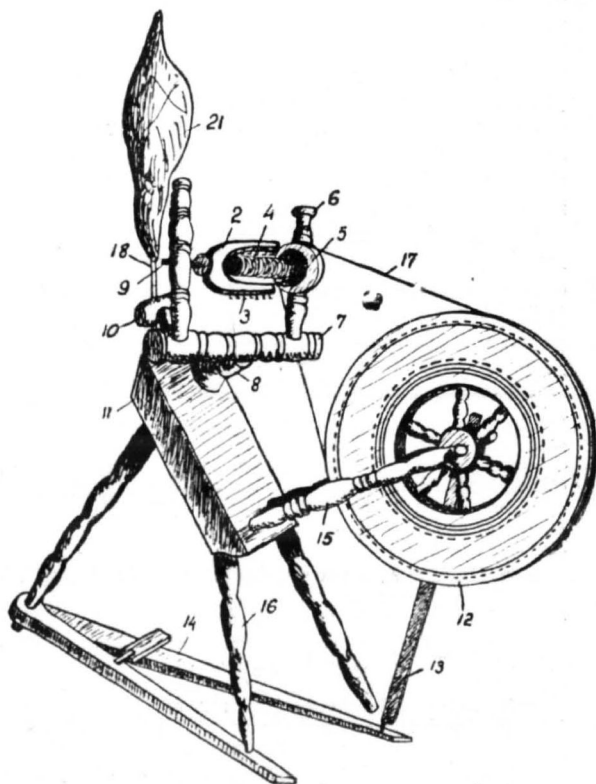
Na pierwszy etap pracy wybrano pytania z działów: „hodowla zwierząt domowych” oraz „obróbka lnu”. Z zakresu hodowli uwzględniono aż 132 pytania. Odpowiedzi na te pytania dają bogaty materiał językowy, który zostanie scharakteryzowany oddzielnie w jednym z najbliższych numerów „Notatek”. Pytania z działu uprawy i obróbki lnu należą do zagadnienia opracowywanego przeze mnie na terenie całej Polski, to też będzie im poświęcona dalsza część artykułu.

II. GWAROWE NAZWY KOŁOWROTKA I JEGO CZĘŚCI W POWIECIE PŁOCKIM

Słownictwo, które zostanie tutaj omówione, wchodzi w skład jednego z działów kultury materialnej wsi, a mianowicie uprawy lnu i obróbki włókna. Mimo, że materiał językowy dotyczy w zasadzie tylko jednego powiatu, charakter tego słownictwa na ziemi płockiej zaryso-

wuje się już teraz bardzo wyraźnie. Zanim jednak przejdę do właściwego tematu, warto, przynajmniej pokrótce, scharakteryzować obecny stan ręcznej obróbki włókna w Polsce. Wyniki badań terenowych informują nas, że stopień znajomości ręcznego tkactwa jest różny na różnych terenach Polski. Mamy obszary, na których jest on do dziś dnia bardzo żywo rozwinięty (Mazowsze i Małopolska, szczególnie południowo-wschodnia) i obszary, na których stosunkowo niedawno tkactwo wyszło z użycia. Wprawdzie tu i ówdzie można tam jeszcze spotkać jakiegoś tkacza lub tkaczkę, czyli takie ośrodki, w których technika ta jeszcze się utrzymała lub inne, w których stosunkowo niedawno zanikła, a więc można jeszcze uzyskać o niej dokładne wiadomości, ośrodki te jednak tworzą pojedyncze wyspy. Tak jest w Wielkopolsce i na Pomorzu. Są jednak i takie tereny, na których tkactwo domowe tak dawno wyszło z użycia, że trudno już dzisiaj znaleźć kogoś, kto umiałby odpowiedzieć o tych pracach i poinformować o związanym z nimi nazwach.

Ogólnie można stwierdzić, że tkactwo ludowe w Polsce znajduje się w stadium zanikania, że zanik tkactwa jest tym dawniejszy i tym zupełniejszy, im dana okolica jest bardziej uprzemysłowiona, im lepsze ma połączenia komunikacyjne, im bliżej znajduje się wielkich ośrodków miejskich. Wniosek stąd taki, że szczególnie należy się spieszyć ze zbadaniem terminologii tego działu kultury materialnej wsi. Dlatego też wszedł on do pierwszego kwestionariusza, przy-



gotowanego przez naszą Pracownię do badań językowych na ziemi plockiej. Wybrane pytania z tego działu dotyczą nazw kołowrotka i jego części.

Przędzenie włókna odbywało się przy pomocy specjalnych narzędzi, których konstrukcja w ciągu wieków ulegała różnym ulepszeniom. Do najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych należy pospolite dziś jeszcze w niektórych regionach Polski wrzeciono i przęślica. Przedmioty te stawały się często podstawowymi motywami wielu piosenek i bajek, które być może przyczyniły się do tego, że nazwy ich nierzadko spotkać można jeszcze na tych terenach, na których rzecz sama już dawno wyszła z użycia. Zanikanie wrzecion następowało pod wpływem rozpowszechniania się kołowrotka, narzędzia bardziej udoskonalonego, które wynaleziono zostało w 1530 r. przez Jürgensa w Norymberdze. Do Polski narzędzie to dostało się przypuszczalnie o wiele później, mimo to jednak dość szybko rozpowszechniło się w całym kraju i tylko na niektórych terenach nie wyparło jeszcze całkowicie wrzeciona.

Zarówno kołowrotek, jak i jego części mają ciekawe nazwy w gwarach polskich. Te, które są związane z powiatem plockim (w całym regionie będzie ich z pewnością znacznie więcej), spróbuję wykazać w analizie nadesłanych nam materiałów. Przy charakterystyce tych materiałów nie ograniczam się do podsumowania i ogólnego omówienia nazw. Chodzi mi bowiem o to, aby osoby, które podjęły już lub podejmą w najbliższym czasie współpracę z naszą Pracownią zorientowały się również w sposobie wyzyskania dostarczanych nam zapisów. „Skrupulatne i sumienne gromadzenie materiału może się wprawdzie zawsze komuś przydać, ale i ten, kto materiał gromadzi, powinien jednak wiedzieć, po co to robi”³⁾.

Zapisów dokonywano według następujących pytań.

Pytanie 1. *Jsn. (jak się nazywa), narzędzie, na którym przędzie się len?*

Odpowiedzi nadesłane nam na to pytanie z 32 miejscowości powiatu plockiego zgodne są całkowicie z naszymi zapisami, dokonanymi w trzech wsiach tego powiatu, mianowicie w Leksynie, w Kamionkach i w Dziarnowie. Wszędzie jest nazwa *kółko*, rozpowszechniona ponadto jako wyłączna na całym Mazowszu. W południowo-zachodniej części Mazowsza plockiego można się będzie spodziewać występowania obocznie z wyrazem *kółko* nazwy *kołowrotek*, którą poza językiem literackim znają dialekty Wielkopolski i północnej Małopolski.

Zastrzeżenia budzi tylko jednokrotny zapis nazwy *wrzeciono* w znaczeniu »kołowrotka«, dokonany przez eksploratora (tj. osobę wypełniającą kwestionariusz) we wsi Siemienie. Wydaje się, że informatorka miała chyba na myśli starszy przyrząd do przędzenia o tej nazwie, ponieważ nigdzie dotychczas nie spotkaliśmy się z takim znaczeniem *wrzeciona*. Pożądane byłyby dodatkowe informacje z terenu, umożliwiające wyjaśnienie tej sprawy.

Pytanie 2. *Jsn. ta część kołowrotka, na którą nakłada się szpulkę?*

Prawie w całym powiecie występuje nazwa *sierki*, która przysłała do nas z Niemiec wraz z kołowrotkiem (por. niem. Schere »nożyce«). Nazwa ta nie jest odczuwana jako forma zdrobniała, mimo, że na innych terenach występuje również forma *siery*. Dokładne zapisywanie znaczenia form podstawowych i pochodnych jest z punktu widzenia językoznawczego bardzo ważne, ponieważ często tworzą one — jako dwa odrębne, niezależne od siebie wyrazy, ciekawy podział terenu, zwany podziałem słowotwórczym. Forma *siery* nie wystąpiła w pow. plockim ani razu, co potwierdzałoby granicę tych form, zarysowującą się na naszej mapie ogólnopolskiej wzdłuż linii Łódź, Warszawa, Ostrów-Mazowiecka, Ostrołęka, Szczytno. Zasięg obu tych wyrazów ogranicza się do Polski północno-wschodniej. Wpływem gwary kujawskiej należy tłumaczyć wyraz *skrzzelki*, zanotowany dwukrotnie we wsiach Kłobukowo-Patrze i Bądkowo-Rumunki. *Widelki* „przywędrowały” do miejscowości Myśliborzyce z dość odległego Chabowa, przypuszczalnie z ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej, na co wskazuje lokalizacja ich w północnej części pow. plockiego.

Wyraz *skrzydełka*, zapisany we wsi Parzeń, wiąże zachodnią część pow. plockiego z północną Wielkopolską, gdzie nazwa ta występuje zwartym kompleksem. Dość zastanawiająca, choć mało prawdopodobna, wydaje się w znaczeniu tej widelkowej części kołowrotka nazwa *tryczka*, występująca na Mazowszu na określenie kółeczka obok szpulki. Należałoby sprawdzić jej znaczenie w Bulkowie i Dzierżanowie, mimo, że zapisy nadesłane nam z tych miejscowości zgodne są co do tego z naszymi zapisami ze wsi Ligo-wo, pow. Lipno.

Nazwa *żelazko* ze wsi Siemienie znalazła się chyba przypadkowo w odpowiedzi na pyt. 2, ponieważ chodzi tutaj o drewnianą widelkową część kołowrotka. Pręt żelazny, na którym się ona obraca jest przedmiotem pytania następnego.

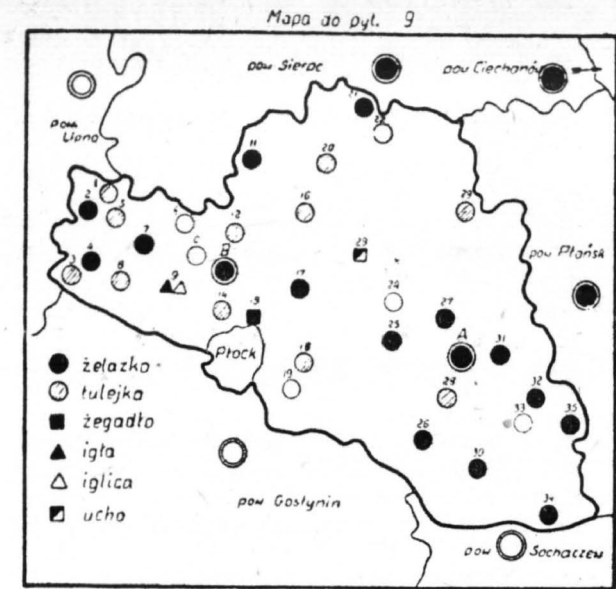
Pyt. 7 i 8. *Jsn. części kołowrotka oznaczone numerami 7 i 8?*

Części kołowrotka, o które chodzi nam w pytaniach 7 i 8, w niektórych wsiach mają odrębne nazwy, w niektórych zaś są traktowane jako jedna całość i mają one wtedy wspólną nazwę. Tą wspólną nazwą na terenie pow. plockiego jest *krzyż*. W znaczeniu poprzecznej beleczki (nr 7) wvraz ten wvstępuje prawie we wszystkich zabadanych miejscowościach, natomiast w znaczeniu drugim tylko w kilku wsiach (por. mapę do pyt. 8), oznaczonych na mapie kółeczkiem z kropką w środku.

Nie przypadkiem są one rozmieszczone w północno-wschodniej części pow. plockiego, ponieważ dalej na wschód występuje dość szerokim pasem to samo zjawisko. Jednolitość nazwy *krzyż*, używanej w odniesieniu do nr 7, zakłócają trzy jednorazowo zapisane wyrazy. Są to *rama* we wsi Myśliborzyce, *wałek* w Bielsku i *cwelka* we wsi Zagroba. Dwie pierwsze są już

nam też znane jako sporadyczne z innych terenów, z trzecią zetknęliśmy się w tym znaczeniu po raz pierwszy, toteż trudno na razie przesądzać o jej wartości terminologicznej. Mapa do pyt. 8 daje interesujący obraz podziału tak niewielkiego obszaru, jaki się zamyka w granicach jednego powiatu. Kompleksy terenowe tworzą tutaj prócz wyrazu *krzyż*, jeszcze trzy inne nazwy, mianowicie *baba* (czarne kółka), *serce* (czarne trójkąty) i *śruba* (zakreskowane kółka). Zastanawia występowanie *baby* w zachodniej części pow. płockiego, ponieważ jest to najdalszy na zachodzie zasięg nazwy właściwej dla wschodniej części Mazowsza i Podlasia oraz północnej Polski, a przedzielają go inne nazwy. *Serce* świadczy o związkach Mazowsza płockiego z ziemią chełmińską i dobrzyńską, a także z terenem Warmii i Mazur. *Śruba* i oboczna do niej *śrubka* są zasadniczo nazwami części nr 10 i chyba tylko bliski związek, niejako współzależność tych dwóch przedmiotów uzasadnia używanie tej nazwy w omawianym tutaj znaczeniu.

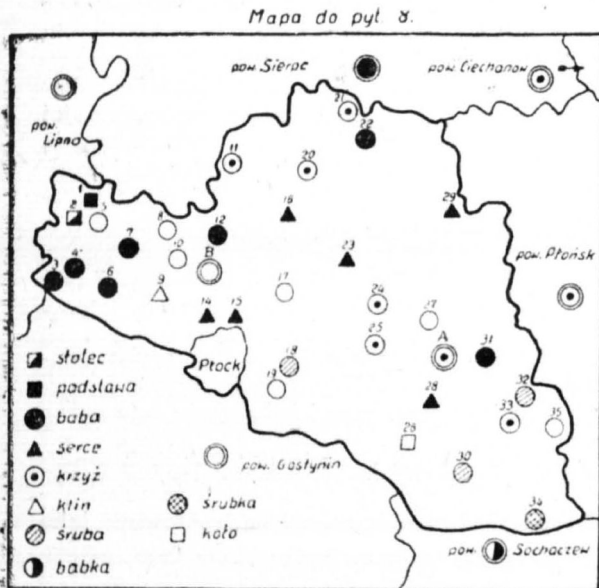
Koło, klin, podstawa i stolec (nie ma pewności co do dobrego odczytania niezbyt wyraźnego zapisu tego ostatniego wyrazu) to nazwy przypadkowe, świadczące nie tyle o dużym zróżnicowaniu leksykalnym, ile o zanikaniu terminologii tkackiej w pamięci informatorów z tych kilku



było sądzić na podstawie jednorazowych zapisów w ziemi dobrzyńskiej, na Suwalszczyźnie i w północnej Małopolsce. Możliwość porównania pow. płockiego przynajmniej z powiatami sąsiednimi w takiej samej skali byłaby w tym wypadku rzeczą szczególnie cenną. *Żelazko* łączy pow. płocki z całym Mazowszem, które z kolei wyodrębnia się tą nazwą od pozostałych dzielnic Polski.

Zapis z punktu Trzepowo jest refleksem północno-polskiego *żegadła*, związanego etymologicznie z czasownikiem *żec, żgać/żgnąć*.

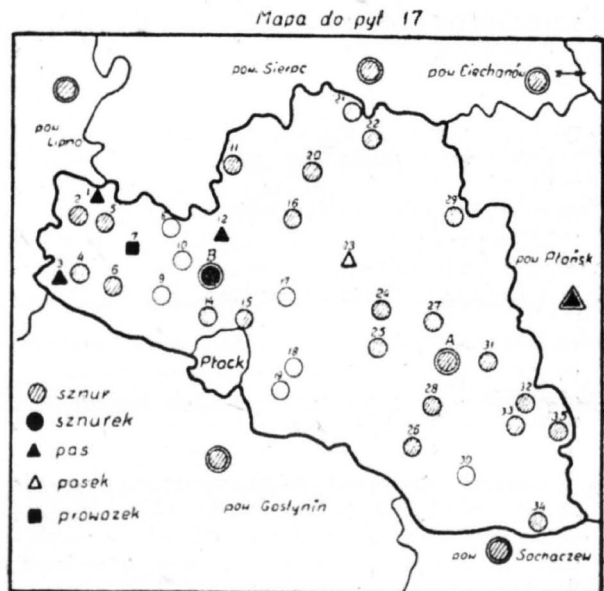
17. *Jsn. to, co łączy koło w kołowrotku z małym kółeczkiem obok szpulki?*



wsł. Bez ponownego sprawdzenia ich w terenie u kilku innych osób urodzonych w tych samych miejscowościach, nie będą mogły wejść do monografii.

Pytanie 9. *Jsn. ta część, przez którą jest przewleczona nić w czasie przedzenia?*

Mapa powyższego pytania wzbudza po porównaniu jej z mapą ogólnopolskich nazw tej samej części kołowrotka w skali jeden punkt na powiat duże zainteresowanie. W świetle przedstawionych na niej zapisów nazwa *tulejka* przestaje mieć w naszym mniemaniu charakter przypadkowy lub sporadyczny, o jakim można



Umieszczając to pytanie w kwestionariuszu nie oczekiwaliśmy w odpowiedziach żadnych raz prócz *sznura*, który w odniesieniu do kołowrotka panuje niepodzielnie na całym Ma-

zowszu. Mapa do pyt. 9 informuje nas jednak, że w zachodniej części powiatu występuje używana w południowo-wschodniej Małopolsce nazwa *pas* i oboczna jej forma *pasek*. W zasięgu tej nazwy pozostaje być może większa część regionu płockiego, ponieważ *sznur* w kołowrotku nazywa się *pasem* także w Radzyminie w pow. płońskim. Dokładne zbadanie i prześledzenie zasięgów obu tych nazw na ziemi płockiej będzie możliwe wtedy, kiedy udział w badaniach wezmą także pracownicy kulturalno-oświatowi innych powiatów.

Jednorazowo stwierdzone zostały nazwy: *sznurek* we wsi Dziarnowo (forma ta charakterystyczna jest dla części Pomorza Mazowieckiego i Wielkopolski) oraz *powrozek* we wsi Parzeń, o którym mamy dotychczas relacje z pow. olsztyńskiego na Warmii, szczecińskiego na Mazurach a także z województwa krakowskiego.

Pyt. 15. *Jsn. drążki, które trzymają koło kołowrotka?*

Obszar pow. płockiego podzielony jest zasadniczo pomiędzy dwie nazwy: *łapy* i *pachy*. Pierwszą z nich notowaliśmy w Leksynie, to jest w zbadanym przez nas punkcie powiatu. Gęsto rozsiane na mapce wsie, używające tej nazwy, pozwalają wnioskować, że zasięg *łap* w znaczeniu części kołowrotka jest szerszy. Być może nazwą tą objęty jest obszar między Mławą, Koninem i Piasecznem, ponieważ zapisy z rasznych punktów w tamtych powiatach podają właśnie tę nazwę.

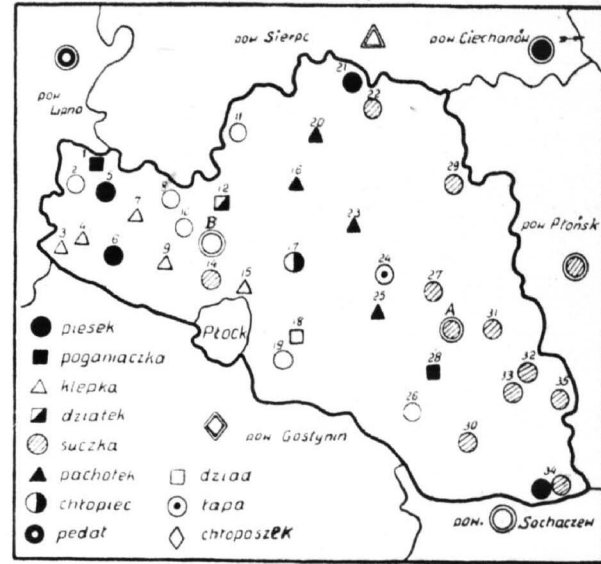
Nazwę *pachy* notowaliśmy w pow. gostyńskim. Badania korespondencyjne udowodniły, że nazwa ta występująca zasadniczo w północnej części Wielkopolski, nie tylko nie jest na Mazowszu sporadyczna, ale przeciwnie, tworzy tam zwarty kompleks. Wiemy, że w jego zasię-

Synonimem nazw *pachy* i *łapy* jest wyraz *nr gi*, zapisany we wsiach Łubki i Dzierżanowo. Są to najdalej wysunięte na zachód, graniczne jakgdyby punkty ekspansji tej nazwy z północnej Małopolski, do których dotarła ona od strony południowo-wschodniej poprzez powiaty sochaczewski i płoński.

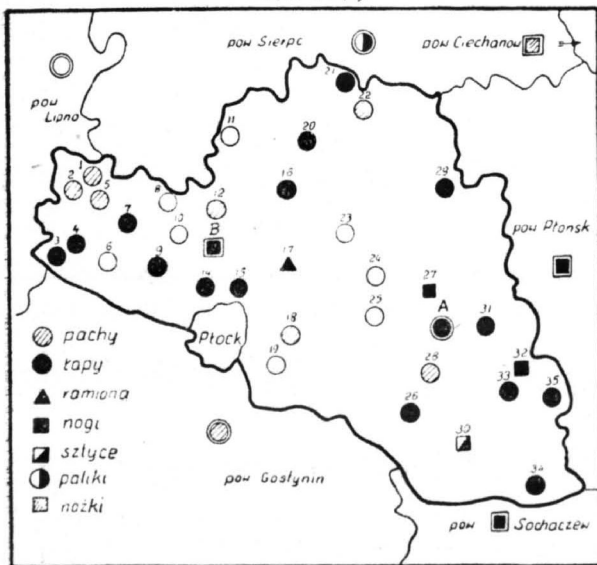
Wyrazy *szytce* ze wsi Brody Duże i *ramiona*, zapisane w Goślicach, nigdzie nie mają potwierdzenia. Dopóki nie zostaną przeprowadzone badania szczegółowe w innych, przynajmniej sąsiednich powiatach, charakter tych nazw musi pozostać nierozstrzygnięty.

Pytanie 13. *Jsn. ta część, która łączy pedał z kołem?*

Mapa do pyt. 13



Mapa do pyt. 15.



gu pozostaje pow. płocki, a mamy podstawę przypuszczać, że i inne powiaty ziemi płockiej będą również, przynajmniej częściowo objęte tą nazwą.

Deseczka łącząca pedał z kołem w kołowrotku, ma — jak wykazują wyniki naszych dotychczasowych badań — w gwarach polskich przeszło 60 nazw. Jest to jeden z najbardziej zróżnicowanych i leksykalnie i słowotwórczo desygnatów, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że nazwy te występują głównie na obszarach Polski północno-wschodniej, a ponadto na Kujawach oraz w Sieradzko-Łęczyckiem. Z Pomorza, Wielkopolski i Śląska mamy z wiadomych względów bardzo niewiele pozytywnych odpowiedzi. Niemal powszechny brak nazwy w Małopolsce tłumaczy się tym, że rozpowszechniony jest tam inny, niż na Mazowszu, typ kołowrotka, w którym podobna część wprawdzie istnieje, ale nie jest tak bardzo wyodrębniana nazwami, jak w tzw. kołowrotku pionowym, francuskim.

Mapa samego powiatu płockiego informuje nas aż o 10 nazwach tej części kołowrotka. Do częściej występujących należą: *piesek*, *suczka*, *klepka* i *pachotek*. Terenem występowania pierwszej z wymienionych nazw jest zarówno Mazowsze, jak Podlasie wraz z Suwalszczyzną, zarówno centralna Wielkopolska jak południowa Małopolska. W zasięgu *suczki* pozostaje zasadniczo starsza część Mazowsza, tzw. Mazow-

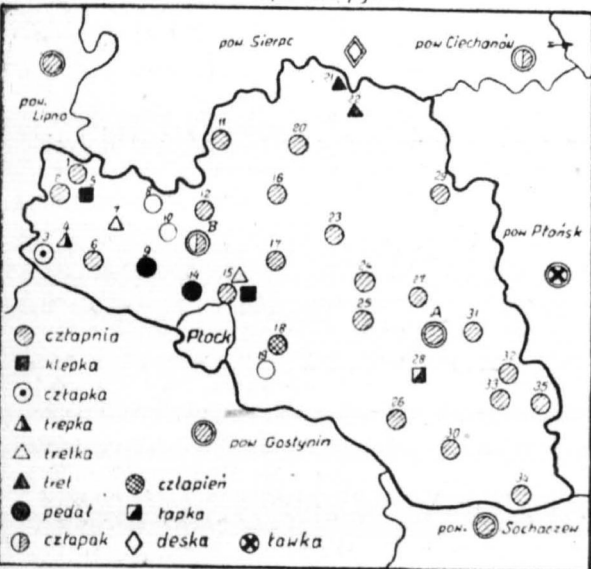
sze bliższe. *Pacholek* jest w takim samym stopniu nazwa mazurską, co dobrzyńsko-mazowiecko-suwalską. Poza Mazurami występuje ona na dość szerokim pasie przygranicznym, poczynając na północy od wsi Jegliniec (w pow. Sejry), poprzez Pomiany w pow. augustowskim, Flesze w grajewskim, Cierpigórz i Szwdłowo w mławskim, Giżynek i Zakroczy w rypińskim. Punktem najdalej wysuniętym na południe była w naszych dotychczasowych materiałach wieś Leksyn w pow. plockim. Jak wynika z mapy do pyt. 13 badania korespondencyjne znacznie ten zasięg uściśliły, choć nie rozwiązały jeszcze tego zagadnienia.

Nazwa *klepka*, zgrupowana w zachodniej części pow. plockiego znana była nam dotychczas tylko z terenu Mazur. Wykrycie jej w kilku punktach Mazowsza plockiego jest jeszcze jednym świadectwem powiązań językowych tych dwóch terenów.

Do nazw rzadkich lub sporadycznych w pow. plockim należą: *poganiaczka* zapisana we wsiach Kłobukowo-Patrze i Bodzanów, właściwa wyłącznie wschodniej części Mazur oraz powiatom: suwalskiemu i augustowskiemu, *dziadek* we wsi Proboszczewice, *dziad* w miejscowości Mirosław, *chłopiec* w Gościcach, *łapa* w Czerniewie i *rączka* we wsi Bądkowo-Rumunki. Każda z tych nazw nawiązuje do jednej lub kilku okolic Polski, trudno tu jednak byłoby wszystkie te powiązania rozważyć.

Pyt. 14. *Jsn. deseczka*, którą podczas przeżycia przyciska się nogą?

Mapa do pyt. 14



Ogólnopolska mapa do tego pytania informuje nas o zadziwiająco wprost bogactwie nazw, różniących się między sobą zarówno pod względem słowotwórczym, jak i leksykalnym. Niektóre z nich są rozmieszczone mniej więcej równomiernie po całym terenie, inne tworzą mniejsze lub większe, mniej lub bardziej zwarte skupiska, a jeszcze inne pojawiają się sporadycznie raz w tym, raz w innym powiecie.

O stopniu zróżnicowania odpowiedzi na to pytanie świadczyć może zresztą najlepiej fakt, że na terenie jednego powiatu plockiego zanotowano 9 synonimicznych nazw. Najpospolitsza nazwa *człapnia* wraz z pokrewnymi sobie formami *człapka*, *człapien* i innymi, notowanymi już poza granicami powiatu, wyodrębniła się spośród dialektów Polski południowo-zachodnią część Mazowsza oraz Łowickie. Na północy powiatu znana jest nazwa *tret*, która występuje w zachodniej części Mazur, a także na Kujawach i w ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej. Często na Warmii i Mazurach forma rodzaju żeńskiego *tretka* znana jest we wsiach Parzeń i Trzepowo. *Trepka*, zanotowana we wsi Rokicie, nawiązuje do północno-wschodniego Mazowsza, gdzie dominuje w tym znaczeniu wyraz *trep*. Wschodnio-mazurskie *łapy* mają w pow. plockim swój językowy odpowiednik w wyrazie *łapka*, zapisanym we wsi Bodzanów. *Pedały* z punktów Wyszyna i Powsino nie są w odniesieniu do kołowrotka rozpowszechnione w żadnej gwarze. Spotyka się je gdzieś tam na północy, jak na południu Polski, znacznie częściej jednakże występują one w znaczeniu *klepek* przyciskanych nogami w warsztacie tkackim.

Pyt. 21. *Jsn. włókno przymocowane do przęślicy?*

Zasięg małopolskiej nazwy *kądziel* (oznaczonej czarnymi kółkami) na mapie ogólnopolskiej, przy 30 kilometrowej odległości między punktami, wyznaczają północne granice powiatu plockiego, nie zaś, jakby się mogło wydawać, Wisła. W punktach naszych, znajdujących się w północno-wschodnich okolicach tego powiatu mamy już tylko nazwę *kądziółka* (czasami notowano ją w nieco innej postaci fonetycznej, nie omawiam tu jednak żadnych fonetycznych różnic wyrazów, ponieważ nie wszyscy uwzględniali je w swoich zapisach).

Powiat plocki leży w pasie przejściowym tych dwóch wyrazów. Tylko tak szczegółowe badania, jak te, które przeprowadzone zostały metodą korespondencyjną w pow. plockim, umożliwiają dokładne wyznaczenie granic występowania poszczególnych wyrazów.

Dla badań gwaroznawczych ważną rzeczą jest stwierdzenie rodzajów gramatycznych poszczególnych nazw, gdyż często odbiegają one od wzorów istniejących w języku literackim. Mazowieckiej formie *kądziółka* we wsiach Kuskowo i Łubki odpowiada wyraz *kądziółek*. Kiedy indziej literackiemu wyrazowi *stołek* w gwarach odpowiada *stołka*. Takich oboczności jest wiele, często dzielą one teren, tak jak odrębne wyrazy lub formy słowotwórcze.

Zapisy z punktów Siemienie, Dłużniewo i Zagroba podające w odpowiedzi na sformułowane wyżej pytanie nazwę *len* wymagają dodatkowego sprawdzenia, nie ma bowiem pewności, czy odnoszą się one także do kądzieli zrobionej z pakuł, czyli z odpadków włókna po czesaniu, czy tylko do kądzieli z lnu.

Przedstawiony materiał językowy nie obejmuje tych wszystkich pytań o nazwy części kołowrotka, które zawiera kwestionariusz plocki.

Omówiona tu została i to pobieżnie zaledwie trzecia część tych zapisów, które otrzymaliśmy już za pośrednictwem Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka. Jednak i ten materiał pozwala na wyciągnięcie pewnych uogólniających wniosków. Interesujące i cenne jest dla nas już samo stwierdzenie, że liczba nazw synonimicznych, jednoznacznych waha się w granicach od 1 — 10, że na tak stosunkowo niewielkiej przestrzeni, jaką stanowi obszar jednego powiatu, ta sama część kołowrotka może być oznaczona przez 9 wyrazów nie przypadkowych, nie doraźnych lecz wiążących się z innymi terenami Polski lub potwierdzonych w literaturze i słownikach. W takiej siatce przeprowadzone badania mogą dać właściwy obraz gwary. Nie znaczy to jednak, żeby stwierdzenie istnienia nazw jednakowych na całym terenie było mniej ważne. Dla dialektologii cenne są wszystkie wyrazy, które wchodzą do zasobu słownikowego wsi, niezależnie od tego, czy dochowały się one do naszych czasów w postaci archaicznej, czy też postać ich uległa zmianie pod wpływem języka literackiego.

Dlatego też, chciałabym tą drogą w imieniu I Pracowni Dialektologicznej Zakładu Językoznawstwa PAN w Warszawie przesłać podziękowanie za te materiały tym wszystkim, którzy zechcieli nam je nadesłać, jak również członkom Komisji, którzy z zapałem i poświęceniem pośredniczyli w tej sprawie.

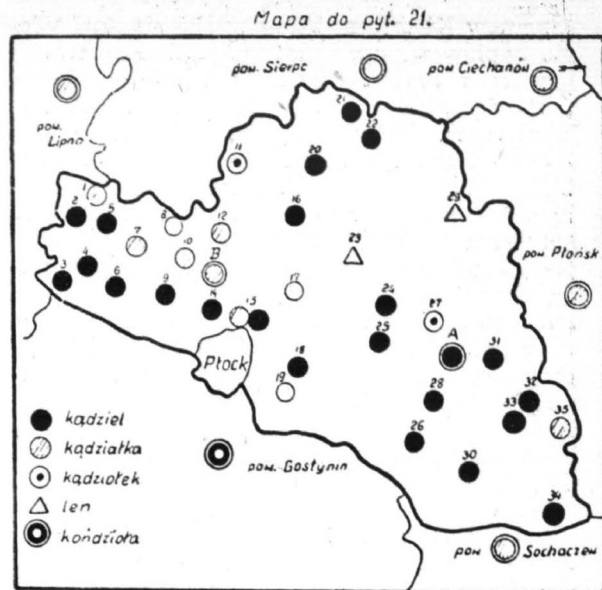
STANISŁAW SZYMAŃSKI

MURATORZY PŁOCKY XVI WIEKU

Począwszy od wczesnego okresu Odrodzenia włoskim terminem „murator” a łacińskim „faber murarius” nazywano w Europie kamieniarzy, murarzy, cieślących, budowniczych, budowniczych oraz architektów, a więc rzemieślników wznoszących wszelkiego rodzaju mury i „wyćwiczonych w nauce architektury i biegłych w stosowaniu jej do potrzeb życia towarzyskiego”. Tak widział ich i Mączyński w pracy pt. *Lexikon latino polonicum*, wydanej A. D-ni 1564 w Królewcu.¹⁾

Mianem muratorów obejmowano zatem w Polsce zarówno rzemieślników zrzeszonych w cechach podlegających jurysdykcji miejskiej, względnie działających postronnie (a parte-partaczy), a więc w stosunku do pierwszych występujących nielojalnie, jak i osób pracujących przy poparciu i bezpośredniej opiece mecenatu królewskiego, magnaterii bądź też wyższego duchowieństwa.

Notowana w historii restauracja katedry płockiej w roku 1484 nie ujawnia nazwisk muratorów, którzy przyczyniali się do ówczesnych przemian form architektonicznych najstarszej w Płocku budowli. Nie podają nazwisk pracowników i późniejsze przebudowy kościoła z ostatnich lat XV stulecia.²⁾ Nie znając nazwiska ani



Punkty oznaczone obwódkami są zbadane przez naszą Pracownicę podają je tutaj orientacyjnie.

Odsyłacze.

1. Z. STIEBER: Kazimierz Nitsch jako dialektolog. J. P. 1954, z. 1, s. 15.
2. E. PAWŁOWSKI. Gwara Podegrodzka. Wrocław-Kraków 1955, s. 9.
3. W. DOROSZEWSKI: Treść społeczna nauk humanistycznych a uniwersyteckie studia językowe. Nowa Szkoła 1947 z. 3-4, s. 26.

też działalności żadnego muratora tego okresu, wiemy że po jednym z nich pozostała wdowa, Georginia-muratorowa, wymieniana była w roku 1499 (f. 5 proxima post festum Michaelis Archangeli) jako właścicielka domu w Płocku.³⁾ Ze zwrotu „muratorowa”, który towarzyszy imieniu, sądzić możnaby, że prowadziła ona nadal warsztat rzemieślniczy męża, choć uznać tego za pewnik zdecydowanie nie można.

Słownik architektów i budowniczych w Polsce opracowany przez Stanisława Łożę⁴⁾ podaje kilka nazwisk mistrzów działających w Płocku tego okresu. Nie uwzględnia jednak liczniejszej ich grupy, a że już po wydaniu książki Euzebiusz Łopaciński,⁵⁾ niezmordowany kwerendzista, zdołał wydobyc z zapomnianych archiwów miejskich szereg nowych wiadomości, przeto opierając się na dotychczasowych publikacjach oraz wypisach ostatniego, znajdujemy nasze podsumowanie wiedzy o muratorach płockich Złotego Wieku.

Kiedy w roku 1505 restaurowano wnętrze katedry a otoczenie jej porządkowano oraz kiedy w roku 1513 kontynuowano i wykańczano prace budowlane, nie czyniono tego anonimowo i bezimiennie. 25 kwietnia 1506 roku biskup płocki Erazm Ciołek zawarł umowę z frankończykiem